

**Uniwersytet Jagielloński**  
**Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej**  
**Instytut Spraw Publicznych**



**UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI**  
**W KRAKOWIE**

**Prof.dr.hab. Monika Kostera**

**Raport z badań**  
**Badanie etnograficzne**  
**Parafia rzymskokatolicka w Krakowie**

**Kamila Brodzińska**  
**Piotr Oldak**  
**Katarzyna Wilczek**

## **Wierni kościoła pw. Świętego Krzyża w Krakowie- studium relacji międzyludzkich.**

Kościół to nie budynek i nie ksiądz. Wspólnota to nie budynek i nie ksiądz. To przede wszystkim ludzie oraz wartości takie jak wiara oraz tożsamy poczucie moralności, łączące ich jako współwyznawców. Żyjemy w czasach, w których częstym zarzutem jest mniejsza ilość wartości które jednoczą. Czy zarzut ten jest adekwatny w stosunku do osób wierzących, przynależących do jednego wyznania? Czy na tak postawione pytanie zmieni się odpowiedź, jeśli skoncentrujemy się na wiernych jednej z krakowskich parafii?

### **Dlaczego Kościół? Dlaczego Ten Kościół?**

Zdecydowaliśmy się na przeprowadzenie badania w kościele ze względu na fakt, że nie jest on klasyczną organizacją. Z dostępnych dla nas informacji wynika, że badanie kościoła przez osoby świeckie jest niezczęstym zjawiskiem, szczególnie jeśli chodzi o koncentrację uwagi badaczy na wiernych, a nie na płaszczyźnie instytucjonalnej.

Na decyzję o wyborze tego konkretnego kościoła wpływ miały dwa czynniki. Pierwszym była jego lokalizacja- kościół znajduje się bezpośrednio na Plantach, bardzo blisko kościoła Mariackiego- w miejscu atrakcyjnym turystycznie, więc chcieliśmy sprawdzić czy tak niewielka odległość pomiędzy kościołami nie sprawia, że parafianie wybranego przez nas kościoła migrują do najświętszej krakowskiej bazyliki. Ponadto, planując intensywne obserwacje nie powinno być problemu z dotarciem do kościoła. Drugą, istotną dla nas kwestią, jest specyfika kościoła, związana z jego tradycjami, takimi jak istnienie Bractwa Świętego Krzyża, założonego w 1928 roku przez ówczesnego proboszcza parafii czy też odprawianie mszy świętej w rycie rzymskim-po łacinie (w niedzielę, o 10:30 i 19.15).

### **Skąd pomysł na badanie? Krótka charakterystyka organizacji**

Pomysł na badanie pojawił się podczas rozmowy dotyczącej diskutowanych i popularnych dzisiaj wartości wśród wiernych Kościoła Katolickiego. Po kilku obserwacjach w wybranym przez nas kościele wykrystalizował się temat dotyczący relacji między wiernymi uczestniczącymi we mszach, nabożeństwach. Chcieliśmy zweryfikować, czy przynależność do wspólnoty wiernych daje poczucie ekskluzywności czy wiernym zależy na zjawisku inkluzji społecznej. Zastanawiało nas także, czy po grupie wiernych „widać” wartości które postulują.

Kościół należy do jednej z najstarszych parafii w Krakowie. W perspektywie naszego badania, podczas pierwszych obserwacji staraliśmy się patrzeć na kościół jako organizację. Organizację specyficzną, bo choć wszystkie cechy definicyjne organizacji w sensie instytucjonalnym są realizowane, to dystynktywnym celem jej działania jest nie generowanie zysku ale szerzenie wiary.

Pomimo zdobionego sklepienia i przepychu głównego ołtarza, kościół przepięknie spełnia rolę pomnika. Oczywiście architektura musi licować z powagą miejsca, jednak gotycka budowla sprawia wrażenie bardzo posępnej. Parafia jest niewielka- znajduje się w centrum miasta, gdzie obecnie mieszka mało osób. W ciągu ostatnich 15 lat z około 1500 parafian zostało ich 190, co spowodowane jest zagospodarowaniem kamienic lokatorskich w miejsca związane z turystyką

i rozrywką. Wielu ludzi, którzy obecnie mieszkają w innych częściach Krakowa przyjeżdża na mszę do tego kościoła z powodu przyzwyczajenia, więzi, tradycji. Jak już wcześniej wspomniano, tradycja ma bardzo duże znaczenie dla życia parafii, jednak w celach lepszej komunikacji ucieka się także ku nowoczesności. Pomimo że do parafii należą głównie osoby starsze i w większości to one przychodzą na msze odbywające się w tygodniu, ksiądz założył parafii Facebooka oraz stronę internetową gdzie aktualizuje ogłoszenia parafialne. Dziękuje w nich wiernym np. za pomoc, za posługę, informuje o planowanych świątach i uroczystościach oraz przedstawia harmonogram intencji mszalnych.

## **Metoda badawcza**

Podczas realizowania pracy badawczej przeprowadziliśmy badania jakościowe wykorzystując dwie metody- obserwacje oraz wywiady.

W ramach badań etnograficznych przeprowadziliśmy 16 obserwacji w kościele na mszach świętych oraz nabożeństwach. W celu uzupełnienia naszych obserwacji przeprowadziliśmy także 3 wywiady- z księdzem proboszczem oraz wiernymi. Badania trwały od 21 marca do 3 kwietnia. Obserwacje były prowadzone w następujących terminach:

22 marca- msza święta o godzinie 18.00

23 marca- msza święta o godzinie 7.30, oraz droga krzyżowa o godzinie 17.15 i msza święta o godzinie 18.00

24 marca- msza święta o godzinie 7.30

25 marca- (niedziela) msza święta o godzinie 9.00 oraz o godzinie 21.00

26 marca- msza święta o godzinie 18.00

27 marca- msza święta o godzinie 7.30, oraz o godzinie 18.00

28 marca- msza święta o godzinie 7.30

30 marca- Wielki Piątek droga krzyżowa o godzinie 17:30

31 marca-Wielka Sobota - obserwacje pracy w parafii podczas święcenia pokarmów oraz zbierania darów dla potrzebujących 11:00 - 14:30

1 kwietnia- Niedziela Wielkanocna- msza święta o godzinie 21:00

2 kwietnia- Poniedziałek Wielkanocny- msza święta o godzinie 21:00

Prowadząc obserwację uczestniczącą, podczas mszy oraz nabożeństw sporządzaliśmy notatki, zawierające opis zdarzeń oraz autorefleksje. Ze względu na brak możliwości uczestnictwa wszystkich członków grupy podczas każdej realizowanej obserwacji, wykonywaliśmy zdjęcia w celu porównania ilości wiernych podczas poszczególnych nabożeństw, powtarzalności pojawiających się osób oraz ich usytuowania w kościele.

Ponadto badania przeprowadzili 3 wywiady. Odbyły się one w następujących terminach:

28 marca- wywiad z księdzem proboszczem, godzina 10.15, w czasie dyżuru w kancelarii parafialnej, wywiad trwał około 25 minut

31 marca- wywiad z parafianką w Wielką Sobotę, podczas przygotowywania paczek dla ubogich

31 marca- o 17:00 przed uroczystościami rezurekcyjnymi

## **Msze poranne**

W ramach poznania specyfiki mszy porannych zostało przeprowadzonych 5 obserwacji, miały one miejsce w tygodniu oraz w sobotę. Msze rozpoczynały się o 7.30, trwały od 22 do 30 minut.

Podczas ich trwania w kościele zgromadzonych było kilka osób- najmniej 5, najwięcej 9. Poza obserwatorem wszyscy uczestnicy mszy należeli do kategorii wiekowej osób starszych. Wszystkie msze podczas których prowadzone były obserwacje były mszami gregoriańskimi, odprawianymi przez księdza proboszcza. W przypadku kiedy pojawiała się jeszcze jedna intencja, msze były odprawiane przez księdza proboszcza i księdza wikarego. Podczas każdej mszy przy ołtarzu służyła przynajmniej jedna zakonnica, dwa razy pojawiły się dwie siostry. Osoby przychodzące na msze poranne to z reguły powtarzające się osoby, które zajmowały te same miejsca i zachowywały się w powtarzalny, charakterystyczny dla siebie sposób, na przykład jedna z wiernych przed rozpoczęciem mszy podchodziła do klęczników przed ołtarzem gdzie przez chwilę się modliła po czym wracała do ławki w której zawsze siadała, albo pan, który zawsze najpierw modlił się przy drzwiach kościoła, po czym zajmował "swoje" miejsce. Pojawiała się także parafianka- starsza Pani w kapeluszu, która była bardzo zaangażowana w życiu kościoła- rozmawiała z zakonicami, raz odczytywała czytanie i intencje mszalne. Ze względu na niewielką liczbę wiernych uczestniczących w porannych mszach świętych w kościele było dużo miejsca, każdy z wiernych siadał w innym, oddalonym od reszty miejscu. Po kilku obserwacjach zauważono, że osoby siedzące z przodu to wierni przystępujący do komunii świętej, osoby w dalszych ławkach najczęściej nie przystępowały do sakramentów. W trakcie odprawiania mszy często ludzie nie powtarzali modlitw czy wezwań księdza, najczęściej powtarzały za nim siostry zakonne lub pani siedząca z przodu, niemal przed samym ołtarzem- to przywoływana już wcześniej Pani w kapeluszu. Ożywienie wiernych najczęściej miało miejsce gdy ktoś się spóźnił lub zapomniał o wyłączeniu telefonu. Podczas znaku pokoju ludzie pozdrawiali się skinieniem głowy, niezbyt często okazywali sobie przy tym życzliwość np. w postaci uśmiechu, jednak osoby które uczęszczały regularnie we mszy zachowywały się tak, jakby znały rozkład miejsc zajmowanych przez osoby regularnie uczestniczące we mszy, ponieważ odwracały się od razu w kierunku innych siedzących w kościele osób. Obserwator zauważył że wśród osób na mszy jedna z pań uczestniczących regularnie w eucharystii była jedyną osobą która podczas gestu przekazania sobie znaku pokoju uśmiechała się do wszystkich z kim wymieniała gest skinienia głową. Była też jedyną osobą która odwróciła się w stronę obserwatora. Często zdarzało się, że ludzie przychodzili na mszę bardzo spóźnieni, np. wchodzili do niego na kilka minut przed zakończeniem mszy. Z wywiadu z księdzem proboszczem wynikało, że to częste zjawisko i że są to osoby które wstępują tylko na chwilę np. przed rozpoczęciem pracy aby krótko się pomodlić. Po zakończeniu mszy osoby nie nawiązywały ze sobą interakcji, chyba, że przyszły do kościoła razem, wtedy też zdarzało się, że przez chwilę rozmawiały.

## **Msze wieczorne**

W ramach badania zostały przeprowadzone 4 obserwacje na mszach wieczornych w dniach powszednich. Msze te rozpoczynały się o godzinie 18.00 i trwały z reguły około 50-60 minut. Na mszach wieczornych również była mniej więcej taka sama liczba wiernych oscylująca w granicach 35-45 osób, jedynie na jednej mszy było obecnych około 120-140 wiernych, jednak było to nabożeństwo ku czci św. Charbela, które odbywa się cyklicznie raz w miesiącu i na którą to mszę przybywa duża liczba wiernych. Osoby przychodzące na msze o godzinie 18.00 to raczej powtarzające się osoby, co także potwierdza ksiądz proboszcz w rozmowie z nami. Są to parafianie, którzy uczęszzczają na codzienną liturgię jak i osoby spoza parafii, które często pojawiają się w świątyni. Grupa tych wiernych to osoby starsze oraz w średnim wieku, nie było

widocznych młodych osób oraz dzieci. Charakterystyczne były dwie Panie. Jedna z nich była starszą osobą, która zawsze siadała w bliższej części kościoła, blisko ołtarza, na krześle po lewej stronie. Charakteryzowała się ona swoim ubiorem, gdyż zawsze miała długi płaszcz oraz kapelusz na głowie. Dodatkowo można było zauważyć, iż jest osobą zaangażowaną w życie kościoła, która np. odczytuje czytania podczas mszy świętej. Drugą charakterystyczną osobą była Pani Małgosia, która została na jednej z mszy imiennie poproszona przez księdza przez mikrofon o rozdanie śpiewników podczas nabożeństwa. Podczas odbytych obserwacji, gdy Pani Małgosia wchodziła do kościoła bardzo zdecydowanie kierowała się w pobliże ołtarza, aby zająć swoje miejsce. Obserwując wiernych przed rozpoczęciem mszy, gdy przychodzą do kościoła można zauważyć, iż każdy z nich siada z dala od innych, każda nowo przybyła osoba siada w innym rzędzie gdzie jeszcze nikt nie siedzi, jeżeli nie ma już wolnych ławek to wierni dosiadają się do zajętych ławek jednak zajmują miejsca z drugiego końca ławki. Wśród wiernych nie nawiązują się zauważalne relacje, nawet podczas przekazywania znaku pokoju, kiedy to można zaobserwować jedną czy dwie osoby które wykazują pewną serdeczność w postaci uśmiechu, a pozostali wierni bez większych oznak uczuć podają dłoń, bądź jedynie ograniczają się do nieznacznego skinienia głową. Osoby te także po zakończeniu nabożeństwa wychodząc z kościoła nie rozmawiały ze sobą, ani nie podejmowały innych prób nawiązania interakcji między sobą. Przeważająca większość uczestników mszy przyjmowała komunię świętą, jednak były to osoby które siedziały bliżej ołtarza. Osoby które nie korzystały z tego sakramentu zajmowały miejsca z tyłu kościoła.

### **Msze niedzielne**

Badacze przeprowadzili także 2 obserwacje podczas mszy niedzielnych- jedną na mszy o godzinie 9.00, oraz drugą o godzinie 21.00. Były one nieco inne niż codzienne msze. Ludzie byli bardziej odświętnie ubrani- głównie kolory jasne u kobiet - biel, beż, a u mężczyzn niebieski. O 9.00 we mszy uczestniczyli praktycznie sami starsi ludzie, była to nieliczna grupa 30 osób, nie było żadnej młodej osoby ani dziecka -w przeciwieństwie do mszy wieczornej, gdzie najwięcej było osób młodych. Podczas liturgii porannej wierni nie wykazywali chęci do nawiązywania relacji, siadali w różnych miejscach kościoła, jednak pojawiły się pewne pozytywne zachowania. Przykładem była grupa osób, która podczas znaku pokoju serdecznie podawała sobie rękę a jej członkowie uśmiechali się do siebie. Niedzielną obserwacją pozwoliła badaczom również zobaczyć relację między duchownymi a wiernymi. Podczas zbierania przez siostrę tacy, siostra nie wykazywała żadnych oznak serdeczności, jedynie sucho odpowiadała "Bóg zapłać".

Na niedzielnych mszach o godzinie 21:00 najliczniejszymi grupami osób byli mężczyźni przychodzący do kościoła sami oraz młody pary. Podczas nabożeństwa obecne były także dzieci lecz były to jedynie dziewczynki, nie zaobserwowano obecności żadnego chłopca. Godzina 21 to również możliwość uczestnictwa w mszy dla podróżnych (kościół znajduje się w pobliżu dworca), dlatego zauważono kilka osób z walizkami, torbami. Kościół podczas mszy wieczornej jest przepełniony wiernymi, którzy wchodzi do budynku nawet w trakcie kazania. Najdłuższym procesem jest wyjście z kościoła, ponieważ tylko jedna część drzwi kościelnych (tzw. połówka) jest otwarta, a przy takiej liczbie osób robi się bardzo długa kolejka.

## Święta

Czas świąteczny różnił się od normalnych, codziennych dni, jak i niedzielnych nabożeństw w kościele. Był to okres, kiedy zauważalny był wzrost liczby wiernych uczestniczących w nabożeństwach. Najczęściej pojawiały się grupy rodzin, może przyjaciół, którzy charakteryzowali się odświętymi, eleganckimi strojami. Był to również czas, kiedy zaobserwować można było częstszy uśmiech na twarzach zgromadzonych w kościele, a także przed nim. Wielki Piątek nieco różnił się, ponieważ dzień męki pańskiej zalicza się do dni pełnych refleksji i spokoju.

Przed kościołem, przed nabożeństwem widać kilka grup osób, które rozmawiają, śmieją się. Przysłuchując się rozmowom, badacz dowiedział się, że ludzie poruszają kwestię przygotowania do świąt: „*Ja piekę mazurka i sernik*”, rozmawiano także na tematy rodzinne oraz o planach na wieczór (głównie młodzi mężczyźni). Znaczna większość wiernych zasiadała w tylnej części kościoła (gdzie w przeważającej mierze rozgrać się miała Droga Krzyżowa). Podczas trwania Drogi Krzyżowej panowała atmosfera patetyczna, dlatego badacz zrezygnował z notowania na bieżąco. Drogę prowadził ksiądz proboszcz, obecnych było także czterech ministrantów oraz czterech lektorów (najprawdopodobniej), siostra zakonna, osiem osób ubranych w bordowe peleryny ze złotym krzyżem na plecach trzymających zapalone świece (członkowie bractwa św. Krzyża). Widać było na twarzach osób zebranych w kościele spokój/zadumę, gdyż nikt się nie uśmiechał, wszyscy byli pogrążeni w modlitwie (choć nie wszyscy odpowiadali/śpiewali). Kolorystyka ubrań to przede wszystkim czernie, granaty, szarości. Droga Krzyżowa skończyła się o godzinie 18:05. Osoby wychodzące z kościoła nie rozmawiały tak jak wcześniej, a jeżeli się odzywały to zdecydowanie w sposób cichszy.

Wielka Sobota to czas głównie na święcenia posiłków przygotowanych w koszykach przez wiernych. Uczestniczący w obrzędach byli weselsi, ubrani w jaśniejsze kolory, pojawiło się dużo rodzin z dziećmi. Przed ławami stał stół na którym wierni mogli położyć koszyki do poświęcenia. Każde święcenie liczyło od około 30 do 50 osób. Osoby ustawiające się z tyłu kościoła nie wiedziały, że na koszyki został przegotowany stół przy którym będzie stał ksiądz, dlatego wierni trzymali koszyki w rękach (nikt nie wyjaśnił wiernym jak powinni się zachować). Święcenia odbywały się co pół godziny przez 4 i pół godziny, a w ich trakcie wierni mogli dzielić się żywnością z potrzebującymi, poprzez umieszczenie artykułu spożywczego w koszu przygotowanym przez Bractwo św. Krzyża.

Badacz uczestniczył w pakowaniu paczek dla biednych, podczas którego udało mu się porozmawiać z jedną z członkiń bractwa. Pierwsza rozmówczyni (prawdopodobnie 65/70 letnia) nie była członkiem parafii ale przyjechała pomagać zrobić paczki, była zaskoczona, że nikt z bractwa nie przyszedł jej pomóc. Kobieta nie wzięła ze sobą okularów, więc ciężko jej było odczytywać daty przydatności produktów (badacz przejął tę rolę). Kobieta była osobą otwartą i szczerą, co można wywnioskować po tym, że poznała badacza przed chwilą jednak bardzo chętnie z nim rozmawiała, dzieląc się swoimi przemyśleniami. Rozmówczyni dojeżdża do parafii dlatego, że za młodu chodziła do tego kościoła (mieszkała w pobliżu) i jest do niego przywiązana. Po przeprowadzonej rozmowie oraz przygotowaniu wszystkich paczek badacz umówił się na wywiad z przewodniczącą Bractwa. Niedziela i jak Poniedziałek Wielkanocny (podczas mszy o godzinie 21:00) to czas w którym cały kościół wiernych uczestniczy w nabożeństwie, a w ławkach obserwuje się ścisk oraz brak wolnych miejsc do siedzenia. W kościele przeważały osoby młode. Atmosfera nabożeństwa jest radosna, choć śpiewane psalmy przy akompaniamencie gitary są usypiające. Ksiądz, pomimo późnej godziny zachęca tonem głosu do uczestnictwa we

mszy. Wierni chętnie podawali sobie rękę na znak pokoju, uśmiechali się do siebie. Do komunii św. poszła większość osób przebywających w kościele, proces ten był bardzo długi ponieważ tylko jeden ksiądz rozdawał hostię. Osoby, które do komunii św. nie poszły to przede wszystkim dorośli mężczyźni i młode kobiety. Na mszach obserwuje się znikomą ilość dzieci. Po nabożeństwach panuje duży tłok przy wyjściu z kościoła, nie otwarto całych drzwi. Część osób modli się przy grobie pańskim. Ubiór wiernych – mężczyźni czernie, szarości – kobiety czernie, khaki, jasne beże.

## **Historie**

Podczas realizowanych przez nas obserwacji miało miejsce kilka zdarzeń, które były dla nas niespodziewane, charakterystyczne.

### Mężczyzna z szalikiem

Dwie sytuacja miały miejsce 27.03 podczas rekolekcji. Obserwacja rozpoczęła się o godzinie 17.45. Obserwator zajął miejsce z tyłu, po prawej stronie. W kościele było wówczas 11 osób. Przed rozpoczęciem nabożeństwa odbyła się oktawa po kościele. Większość ludzi nie wie jak zachować się w momencie gdy księża rozpoczynają oktawę- czy powinni stać, czy klęczeć i w rezultacie część wiernych przez cały czas stoi a część osób klęka gdy księża zbliżają się w ich stronę.

Msza odprawiana jest przez dwóch księży. Jeden z nich to rekolekcjonista, drugi to ksiądz proboszcz. Pierwsze czytanie czyta młody lektor, ma ok 20 lat. Po około 10 minutach mszy do kościoła wchodzi starszy mężczyzna, ma ubrane czarne spodnie, czarną koszulę, czarny płaszcz i czerwony szalik. Mężczyzna ma problemy z poruszaniem się, idzie bardzo powoli. Nie zajmuje siedzącego miejsca ale przez chwilę stoi przy drzwiach kościoła i przygląda się ludziom. Swoje kroki kieruje w stronę ławek znajdujących się z tyłu kościoła przy których się zatrzymuje i podpira o nie, jednak nie zajmuje miejsca siedzącego ale wita się poprzez podanie ręki z czwórką starszych ludzi siedzących w ostatniej i przedostatniej ławce. Ludzie uśmiechają się do niego i nawiązują z nim krótką rozmowę. Mężczyzna oddala się, idąc rozgląda się, kłania się innym osobom i uśmiecha do nich, widać że osoby te znają mężczyznę, jest w tej krótkiej relacji dużo serdeczności. Po chwili człowiek znów zatrzymuje się przy kolejnej ławce, znów z uśmiechem podaje rękę i krótko rozmawia. Zbliży się do ołtarza gdzie klęczy, następnie wchodzi na miejsce w którym znajduje się ołtarz i po chwili rozmowy z siostrą zakonną wchodzi do zakrystii. Po kilku minutach wychodzi z niej i udaje się do konfesjonału. Okazuje się że mężczyzna jest... księdzem. W ciągu dwóch minut ustawiła się do księdza kolejka wiernych chcących się wyspowiadać. Wielu z nich opuszcza kościół bezpośrednio po spowiedzi. W tym czasie do kościoła wchodzi kolejny ksiądz, który od razu udaje się do konfesjonału znajdującego się naprzeciwko obserwatora. Obserwator zauważa że jest obserwowany przez księdza w trakcie sporządzania notatki.

### Zaniepokojony parafianin

Sytuacja druga także miała miejsce 27.03 podczas rekolekcji, w momencie gdy rozpoczyna się pierwsza część kazania księdza rekolekcjonisty. Dzwoni niewyciszony przez kogoś telefon. Ludzie zaczynają się rozglądać żeby zobaczyć czyja to komórka. Ksiądz w tym momencie mówi szybciej, wygląda jakby był zdenerwowany ale szybko zaczyna panować nad swoim tonem i tempem mówienia. W tym momencie zaczyna płakać małe dziecko znajdujące się w wózku.

Ludzie znów rozglądają się. Młoda kobieta próbuje je uspokoić ale ostatecznie wyraźnie podenerwowana wychodzi. Do tej chwili w kościele jest ok 45 osób. Pomimo że msza trwa już od 30 minut ludzie nadal wchodzą do kościoła i od tego momentu coraz więcej osób zaczyna się przemieszczać, podchodzą do konfesjonału, wychodzą, kilka osób zmienia lokalizację. Osoby spóźnione nie siadają z tyłu ale usadawiają się z przodu i pośrodku kościoła. W tym momencie do obserwatora zwraca się starszy mężczyzna siedzący obok, któremu nie podoba się, że w trakcie mszy sporządzane są notatki. Padają słowa: *“W kościele się modli a nie bazgra. Co pani robi?”* Obserwator odpowiada że jest studentką i jej zadaniem jest przeprowadzenie pewnego badania o którym chętnie opowie po mszy. W odpowiedzi słyszy:

*“ I co pani chce przez to udowodnić przez to swoje pisanie? Kto panią tu nasłał!?”*

Obserwator ponawia prośbę o kontynuowanie rozmowy po mszy.

Podczas mowy rekolekcyjisty kilka osób zajmujących miejsca w ławkach nadal stoi. Nie zostają zachęcani przez księdza żeby usiąść.

Para młodych ludzi siedzących z tyłu niedaleko obserwatora rozmawia. Są w stosunku do siebie bardzo czuli. Kobieta próbuje powstrzymać się od śmiechu i wręcz zaczyna się trząść.

Z konfesjonału wychodzi ksiądz który przybył jako drugi. Ani jedna osoba nie skorzystała z jego posługi, podczas gdy pod drugim konfesjonałem nadal 3 osoby czekały w kolejce.

Mowa rekolekcyjisty kończy się. Wtedy obserwator orientuje się, że ta część mszy była nagrywana przez kamerzystę.

Podczas podawania znaku pokoju ludzie zachowują się serdeczniej niż podczas poprzednich obserwacji, wielu z nich podaje sobie ręce. Uwagę obserwatora przykuwają dwie sceny:

- pierwsza- gdy wymieniona już para młodych ludzi podaje rękę parze starszków siedzących obok. Na twarzach starszej pary pojawiają się ciepłe, serdeczne uśmiechy
- druga- gdy obserwator kiwa głową w stronę pana który zwrócił uwagę na wykonywane notatki i uśmiecha się podczas skinienia głowy ten momentalnie odwraca głowę z niezmiennym wyrazem twarzy, jak gdyby był zły.

Podobnie jak poprzednio raczej osoby siedzące z przodu podchodził do komunii, osoby pozostające z tyłu w tym czasie modliły się.

Podczas rekolekcji pewne elementy mszy są zmienione, np. to że podczas kazania wygłasza je rekolekcyjista i po komunii kontynuuje je. Część osób jest dość zdziwiona.

Po kazaniu ksiądz rekolekcyjista powiedział *“przettrzymałem państwa 4 minuty”*- to jedyne słowa, podczas których się uśmiechnął.

Ludzie wychodzący z kościoła wychodzą raczej pojedynczo, chyba że przyszli z kimś. Gdy obserwator wychodzi z kościoła aby porozmawiać z mężczyzną którego zaniepokoiło wykonywanie notatek nie nawiązuje się żadna interakcja, mężczyzna omija obserwatora i odchodzi.

## Wywiady

Wywiad z księdzem proboszczem został przeprowadzony 28 marca o godzinie 10.15 i trwał 25 minut. Ksiądz był otwarty i chętnie odpowiadał na zadane pytania co możemy interpretować na dwa sposoby: chciał wszystko powiedzieć, aby badacze otrzymali wszystkie informacje, bądź chciał badaczy zalać informacjami, które był skłonny przekazać, aby nie został zapytany o nieprzewidywalne tematy, co było możliwe mając na uwadze fakt, że nasze obserwacje pokazują inny obraz wiernych kościoła niż ten przedstawiony przez proboszcza w wywiadzie. Faktem jest, że proboszcz wykazywał chęć rozmowy i nie dążył do urywania



tematu, lecz starał się wypowiedzieć w pełni, ponad to, o co badacze pytali. Duchowny udzielił bardzo dokładnych informacji odnośnie kościoła i jego wiernych oraz tego jak wygląda struktura i wielkość parafii. Ksiądz także opowiedział badaczom o relacjach które on zauważa wśród wiernych. Zaznaczył, iż msza święta czy nabożeństwa to czas kiedy ludzie raczej nie są wylewni co wynika ze specyfiki danego momentu, bo wtedy jest czas na modlitwę a nie nawiązywanie relacji, okazywanie serdeczności. Udało się jednak pozyskać również informacje o relacjach międzyludzkich poza kościołem. Proboszcz opowiadał, że starzy parafianie spotykają się, nawiązują znajomości, są to osoby, które dobrze się znają, odwiedzają się, pomagają sobie wzajemnie. Badacze otrzymali również informacje o tym, że księża nawiązują pewne relacje z wiernymi, znają wszystkich swoich parafian, pomagają im w trudnych momentach, gdy trzeba to udają się z posługą kapłańską do miejsca ich zamieszkania ponieważ księża nie są osobami które pozostają obojętne na ich los. Parafianie w sytuacjach pewnych uroczystości kościelnych jak komunie, chrzest, pogrzeb zapraszają kapłanów do siebie, co oznacza, że te relacje są dla nich ważne. Jedynym momentem kiedy można zauważyć pewne emocje to przekazywanie znaku pokoju, według księdza można wtedy dostrzec pewne miłe gesty jak uśmiech. Pojawiła się pewna zmiana w wypowiedziach księdza, gdy padło pytanie odnośnie bezdomnych, nieznacznie mimika księdza zmieniła się, tak jakby było to pytanie, którego się nie spodziewał, ton głosu nieco się zmienił, stał bardziej nerwowy. Jednak nastąpiło szybkie opanowanie rozmówcy i przejście do tematu jednak odpowiedź została udzielona dość "okrężnie", gdyż badacze nie otrzymali bezpośredniej odpowiedzi a jedynie opis pomocy jaką oferuje, miasto jak i organizacje kościelne w Krakowie. Opowieść o tej pomocy była swego rodzaju tłumaczeniem, dlaczego jeżeli do plebanii przychodzą bezdomni to są odsyłani właśnie do innych instytucji. Badacze pytali także o aktywności innych grup w kościele, czy takie się pojawiają, czy kościół jest otwarty na takie inicjatywy. Z odpowiedzi wynikało, że jak najbardziej są takie aktywności, głównie ze strony studentów, uczniów jak np. szkoła muzyczna, która ma tutaj rozpoczęcia roku itp. Różne grupy także zgłaszają się z wystąpieniami artystycznymi, ale przy okazji zbierają pieniądze, więc czasem ksiądz odmawia.

Rozmówczyni pierwsza, mająca około 65-70 lat, była członkiem bractwa, nie należącym do parafii. W Wielką Sobotę przyjechała robić paczki, była zaskoczona, że nikt z bractwa nie przyszedł jej pomóc, choć ze strony członków bractwa padły deklaracje o chęci pomocy. Kobieta nie wzięła ze sobą okularów, więc ciężko jej było odczytywać daty przydatności produktów (badacz przejął tę rolę), jest osobą otwartą i szczerą, zwłaszcza, że poznała badacza przed chwilą. Kobieta nie wiedziała, że jest to wywiad, była to raczej forma luźnej rozmowy. Rozmówczyni dojeżdża do parafii dlatego, że za młodu chodziła do tego kościoła (gdyż mieszkała w pobliżu) i jest do niego przywiązana. Członkini bractwa uważa, że w kościele panuje rodzinna atmosfera, cieszy się z tego, że jest należy do wspólnoty choć uważa, że członkowie bractwa powinni być bardziej zaangażowani (np. w akcję wielkosobotnią). Opowiedziała ona, że uczęszcza 2 razy w tygodniu na msze święte- na msze ranne oraz raz w niedzielę na godzinę 9:00, kiedy to spotyka się z koleżankami i mogą ze sobą porozmawiać.

Kolejną rozmówczynią była pani w wieku około 55-60 lat. Wywiad został przeprowadzony w Wielką Sobotę przed uroczystościami wieczornymi. Kontakt rozmówczyni badacz uzyskał tego samego dnia od księdza proboszcza. Kobieta nie jest parafianką, lecz wybrała ten kościół, gdyż wcześniej proboszczem był jej kolega. Od ponad 10 lat jest członkinią bractwa św. Krzyża a od lat 5 jest starszą siostrą czyli przewodniczącą (kadencja 3 lata). Bractwo liczy 20 osób, głównie

kobiety – jest 2 mężczyzn. Spotkania bractwa odbywają się raz w miesiącu (w razie potrzeby 2) – są to spotkania na których świętuje się imieniny członków i omawia sprawy bieżące tj. przygotowania do procesji, do specjalnych nabożeństw, do wspólnych wyjść. Pani Zofia uważa, że w bractwie panuje ciepła i rodzinna atmosfera, aczkolwiek podkreślała, że każdy ma inny charakter i inne wizje na pewne sprawy. Wierna uważa, że bardzo dużo osób zna się z widzenia, wita się ze sobą przed lub po mszy i rozmawia. Istnieje jeszcze druga grupa przynależąca do kościoła (nieformalna), która skupia artystów i osoby związane ze sztuką. Dla nich np. przygotowywane były specjalne rekolekcje w kościele. Wielką pomocą dla starszej siostry i członków bractwa jest ksiądz proboszcz, który jest otwarty na wiele inicjatyw np. współpraca z Hospicjum św. Łazarza w Krakowie.

## **Bariery**

- Niechęć wiernych w stosunku do badaczy - niesympatyczne spojrzenia, wybuch jednego z wiernych podczas nabożeństwa w związku z wykonywaniem notatek przez badacza
- Niechęć do rozmawiania - badacze otrzymali kontakt do jednego z lektorów służących do mszy w kościele od księdza proboszcza, w celu przeprowadzenia krótkiego wywiadu. Pomimo wielokrotnych prób kontaktu z młodym człowiekiem nie otrzymali oni żadnej odpowiedzi.
- Nowa niepoznana technika badawcza, której badacze uczyli się podczas przeprowadzania badań. Trudnością było zwrócenie uwagi na wszystko, brakowało wiedzy co jest najbardziej istotne podczas badania. Skupienie na ciągłej obserwacji wymaga wiele wysiłku, przez co wiele rzeczy mogło badaczom uciec, przez brak doświadczenia.
- Trudności związane z prowadzeniem obserwacji uczestniczącej
- Trudność badania polegała na jego specyfice- odbywało się ono w kościele, podczas mszy świętych lub nabożeństw, czyli w miejscu przeznaczonym do celów rytualnych, sakralnych, gdzie trudno o inny sposób wyrażania postaw i uczuć pomiędzy uczestnikami niż komunikacja pozawerbalna. Ponadto ze względu na inne obowiązki nie byliśmy w stanie uczestniczyć w nabożeństwach codziennie w tych samych godzinach, stąd też nasza obawa o to, że prowadzone przez nas badania mogą być niemiarodajne.

## **Wnioski/Interpretacje**

Przeprowadzone badanie, niestety, nie pozwala na przedstawienie wiarygodnych wniosków gdyż było one zbyt krótkie, jednak w trakcie trwania obserwacji badaczom udało się wyłonić kilka obszarów, które w pewien sposób się wyróżniały, są to: proksemika, reakcje na innych wiernych, relacje między wiernymi, relacje wierni - duchowni, ubiór/postawa wiernych.

Ogólne wnioski/interpretacje są następujące:

- Brak wyraźnych więzi wśród wiernych - podczas obserwacji nie udało się badaczom dostrzec zachodzących więzi wśród obecnych na nabożeństwach. Może to wynikać z tego że duża liczba osób uczęszczających do kościoła to nie osoby z parafii. Brak więzi można dostrzec chociażby obserwując proksemikę. Osoby, które przychodzą do świątyni nie zajmują miejsc w grupie tylko każdy zajmuje miejsce indywidualnie, z dala od innych, co można interpretować w taki sposób, iż ci ludzie nie dążą do zawiązywania relacji, a jedynie przychodzą się modlić w samotności.

- Ubiór wiernych wskazuje na pewną elegancję, są to stroje w stonowanych kolorach, ciemnych (czerni, granat, niebieski) w przypadku mężczyzn, oraz w większości jasnych w przypadku kobiet (beż, biel), co można interpretować w taki sposób, iż kościół jest dla tych osób ważny, dlatego też starają się wyglądać elegancko/schludnie. Ubiór tak może mieć również inne powody jak chęć pokazania się przed innymi ludźmi w odpowiedni sposób, czy po prostu preferowanie takiego stylu na co dzień.
- Wierni będący na nabożeństwach niechętnie spoglądali na nowe osoby w świątyni (takie jak np. badacze). Jeśli przejawiali jakieś zainteresowanie, to były to zaciekawione, pogardliwe a czasem złośliwe spojrzenia, jednak bez wyraźnych reakcji- poza jedną- gdy starszy pan w niemiły sposób zwrócił do badacza, mówiąc że w „kościół się modli a nie bazgra”. Obecni w świątyni także reagowali nieprzyjemnie na osoby nowoprzybyłe, które się spóźniły na mszę, padały pogardliwe spojrzenia, dokładnie oglądali osoby, jakby chcieli je ocenić.
- Kolejne zjawisko na jakie badacze zwrócili uwagę, to relacja wiernych z duchownymi, trudno jest wyciągnąć ogólny wniosek w tej kwestii po tak krótkich obserwacjach, jednak warto zwrócić uwagę na różnice w zachowaniach. Siostra zakonna, będąca osobą która pomaga w kościele, służąc podczas mszy poprzez np. zbieranie tacy, wykazuje się oschłością, brakiem pozytywnych emocji, chodząc z poważną miną i nawet w przypadku próby nawiązania kontaktu i uśmiechu odpowiada niewzruszona twarzą, przy rozmowie z wiernymi podczas sprzedaży stroików także zwraca się do wiernych z oziębłością i szorstkością. Z drugiej strony jest ksiądz wikary, który prezentuje zupełnie inną postawę, o wiele pogodniejszą. Podczas rozmowy z ministrantem (chłopiec około 9-10 lat) i jego mamą, uśmiechał się i żartował, pogłaskał chłopca po głowie. W momencie gdy zauważył badacza siedzącego samotnie w ławce podszedł i zapytał czy nie potrzebuje posługi kapłańskiej w postaci spowiedzi, a słysząc odmowę, z uśmiechem powiedział, że w razie potrzeby jest i można przyjść, aby się wypowiedzieć.
- Badacze mieli możliwość zaobserwowania interakcji księdza proboszcza z wiernymi podczas godzin otwarcia kancelarii. Przed wejściem na umówiony wcześniej wywiad ksiądz przy otwartych drzwiach rozmawiał z parafianką zamawiającą mszę. Kolejnymi osobami które weszły do środka byli badacze. Kiedy opuszczali kancelarie słychać było że ksiądz zagaduje pozostałe w kolejce osoby, żartuje z nimi, pyta czy nie jest im za ciemno na korytarzu. Przez pryzmat tej obserwacji widoczne jest, że proboszcz dobrze zna swoich parafian.